

Rozważanie: Sobota wielkanocna

Rozważanie na sobotę wielkanocną. Proponowane tematy to: Jezus wzywa wszystkich, aby byli apostołami; Bóg liczy na nasze mocne i na nasze słabe strony; odnaleźć siłę w Zmartwychwstałym Chrystusie.

04-04-2021

- Jezus wzywa wszystkich, aby byli apostołami;
- Bóg liczy na nasze mocne i na nasze słabe strony;

- Odnaleźć siłę w
Zmartwychwstałym Chrystusie.

.....

ZMARTWYCHWSTAŁY Jezus jako pierwszej ukazuje się Marii Magdalenie; tak nam to opowiada ewangelista Marek. Następnie Pan Jezus towarzyszył uczniom z Emaus i w końcu ukazał się jedenastu apostołom (por. Mk 16, 9-15). Poprzez te wszystkie spotkania Jezus pragnął przywrócić im pokój, odnowić ich wiarę i rozpalić ich do misji apostołowskiej, do jakiej byli powołani. To prawda, że kiedy Nauczyciel najbardziej ich potrzebował, jego uczniowie dali się ponieść tchórzostwu. Nawet po zmartwychwstaniu dalej byli zdezorientowani i pełni wątpliwości. Chrystus, ukazując się jedenastu, «wyrzucał im brak wiary i upór, że

nie wierzyli tym, którzy widzieli Go zmartwychwstałego» (Mk 16,14).

Pomimo wszystko, Pan Jezus nie miał wątpliwości, aby utwierdzić uczniów w ich powołaniu: zostali wybrani, aby być jego świadkami, nie chciał zastąpić ich kimś innym. To spotkanie kończy się Bożym zadaniem: «Idźcie na cały świat i głosście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu!» (Mk 16, 15). Otrzymują oni dar powołania do misji apostolskiej, chociaż nie są zbyt mocni, ani nie wyróżniają się szczególnym przygotowaniem do tej misji. W ten sposób można zrozumieć zamieszanie spowodowane przez Piotra i Jana, kiedy kilka tygodni później uzdrowili chromego od urodzenia, kapłani oraz saduceusze «dowiedziawszy się, że są oni ludźmi nieuczonymi i prostymi, dziwili się» (Dz 4, 13).

Apostołowie, ze swoimi darami i ze swoimi słabościami, staną się «rybakami ludzi» posłanymi na wszystkie morza ziemi. W ten sposób zdadzą sobie sprawę, że zbawienie jest dziełem Boga. «Każdy mężczyzna i każda kobieta jest misją, i to jest powód dla którego żyje na ziemi (...). Fakt, że jesteśmy na tym świecie bez wcześniejszej decyzji z naszej strony pozwala nam przeczuwać, że istnieje pewna inicjatywa, która nas poprzedza i powołuje nas do istnienia. Każdy z nas jest powołany, aby zastanowić się nad tą rzeczywistością: „Jestem misją, mam misję na tej ziemi, i dlatego jestem na tym świecie»^[1].

ŚWIĘTY PAWEŁ dobrze zrozumiał co oznacza bycie apostołem Jezusa Chrystusa i wyraził to tymi słowami: «Najchętniej więc będę się chlubił z

moich słabości, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusa. Dlatego mam upodobanie w moich słabościach, w obelgach, w niedostatkach, w prześladowaniach, w uciskach z powodu Chrystusa. Albowiem ilekroć niedomagam, tylekroć jestem mocny» (2 Kor 12, 9-10). Własna słabość może być siłą dla ucznia, ponieważ kiedy odkrywamy, że nie mamy własnych zasobów, odkrywamy, że posiadamy największy dar, który zawsze pozostaje: Bóg, który całkowicie się nam oddaje. Dlatego apostoł narodów chlubi się ze swoich słabości. «Nie chlubi się więc swoimi czynami, ale działaniem Chrystusa, które się przejawia właśnie w jego słabości»^[2].

Doświadczenie własnej słabości, podczas głoszenia przesłania Chrystusa, nie jest powodem do niepokoju, jeśli cechujemy się pokorną postawą i całkowitym

zaufaniem w działanie Boga.
Ewangelizacja jakiej dokonuje
Kościół jest Jego a nie nasza. Czujemy
się, jak święty Paweł «glinianym
naczyniem», które Bóg wypełnia
skarbem swojej łaski, przyjmując w
ten sposób do swojego wnętrza,
niezasłużenie, bezcenne klejnoty.

Królestwo Boże nie dokonuje się
jedynie dzięki dobrej ludzkiej
strategii, ani nie opiera się jedynie na
naszej zdolności, aby zmierzyć się z
nowymi wyzwaniem. Chociaż to
wszystko, jak najbardziej, może być
częścią naszej współpracy, to w Bogu
odnajdujemy siłę i światło dla
realizacji naszej misji. To
zadziwiające, że Pan czyni nas
uczestnikami swojego królestwa,
ponieważ chce liczyć na nas w dziele
jego rozpowszechniania. «W takiej
mierze, w jakiej rośnie nasza jedność
z Panem, a modlitwa staje się coraz
żarliwsza, my również zbliżamy się
do tego, co istotne, i pojmujemy, że to

nie nasze potężne środki, nasze cnoty, nasze zdolności urzeczywistniają królestwo Boże, ale Bóg czyni cuda właśnie poprzez naszą słabość, naszą nieadekwatność w stosunku do powierzonego zadania. Musimy zatem zdobyć się na pokorę, by nie polegać po prostu na sobie, lecz pracować, z pomocą Pana, w winnicy Pańskiej, oddając Mu się jako kruche *naczynia gliniane*»^[3].

«IDŹCIE NA CAŁY ŚWIAT i głosście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu!» (Mk 16, 15). To *stanowczy nakaz* Nauczyciela. Znajdowali się zebrani w tym samym domu, być może wokół tego samego stołu, przy którym Pan Jezus dał im do spożycia swoje ciało i do picia swoją krew. Apostołowie nie usprawiedliwiali się swoim brakiem wierności lub męstwa. Nie

wymawiali się także wobec Zmartwychwstałego Jezusa, choć pewnie myśleli, że powierzona im misja była zbyt ambitna. Jak czuli się słysząc te słowa Jezusa? Z pewnością odczuli zawroty głowy wobec tak ambitnego przesłania. Jak mamy dotrzeć na cały świat – mogli zadawać sobie pytanie – jeśli nie byliśmy w stanie stanąć na wysokości zadania wobec mieszkańców naszego własnego miasta?

Patrząc jedynie na samych siebie łatwo było przekonać się, że ta misja to utopia. Ale patrząc na Zmartwychwstałego wszystko wyglądało inaczej: patrzyli na Jego dłonie, Jego bok, Jego spojrzenie; jeśli Jezus chciał, aby przemierzyli cały świat, oni zrobią to w Jego imię. Dla tej misji święty Josemaría proponował następującą ścieżkę: «Poznać Chrystusa, dać Go poznać innym, zanieść Go wszędzie»^[4]. Ta

misja, która dotyczy wszystkich ochrzczonych, dokonuje się po pierwsze pozwalając się Jemu przyciągnąć. «Pozwólcie, aby was kochał, a będziecie świadkami, których tak bardzo potrzeba światu»^[5]. Podobnie jak stało się ze świętym Piotrem, nasze własne doświadczenie miłości Pana Jezusa jest punktem wyjścia, aby przyciągnąć innych do tej miłości: «Nie możemy nie mówić tego, cośmy widzieli i słyszeli» (Dz 4, 20).

Wiara wzrasta poprzez osobiste świadectwo, umacnia się poprzez misję. W ten sposób jesteśmy pewni, że dać poznać Jezusa jest najcenniejszym darem, jaki możemy ofiarować innym. Maryja zachęca nas, jak dobra matka, abyśmy z łaską Bożą potrafili dać z siebie to, co najlepsze.

[1] Franciszek, *Przesłanie*, 20 maja 2018 r.

[2] Benedykt XVI, *Audiencja generalna*, 13 czerwca 2012 r.

[3] *Ibidem*.

[4] Pedro Casciaro, *Josemaria Escriva. Przekroczyć marzenia*, Poznań, Wydawnictwo Św. Wojciech, 2011, s. 47.

[5] Benedykt XVI, *Orędzie na Światowy Dzień Młodzieży*, 18 października 2012 r.